

Mołożów, 03 marca 2015 r.

Drogi Kardynale Stefanie Wyszyński !

Na samym początku chciałabym Cię serdecznie pozdrowić i powiedzieć Ci, jak ważną rolę w moim życiu odgrywa to, co zrobiłeś dla wszystkich ludzi, co udowodniłeś swoją postawą i działalnością w czasie tak trudnym dla naszej ojczyzny.

Czcigodny nasz Patronie, jakiś czas temu Pani ucząca języka polskiego, jednocześnie nasza wychowawczyni zachęcała nas do uczestnictwa w konkursie, którego temat brzmiał: „Zainspirowała mnie Biblia”. Dużo myślałam o czym napisać, jak ująć temat, jaką przyjąć formę. I właśnie wtedy otrzymałam rolę w szkolnej akademii jedna z moich kwestii brzmiała: „Świętość stanowi kres drogi nawrócenia, ponieważ „nie jest ono celem samo w sobie, ale jest raczej pielgrzymowaniem do Boga, który jest święty. Być świętym znaczy naśladować Boga i słać Jego imię w dziełach, których dokonujemy w naszym życiu (por. Mt 5,16)”. Na tej drodze świętości Jezus Chrystus stanowi punkt odniesienia i wzorzec do naśladowania: jest On „Świętym Boga i za takiego został uznany (por. Mk 1,24). On sam uczy nas, że sercem świętości jest miłość, która prowadzi również do oddawania swego życia dla innych (por. J 15,13). Dlatego naśladowanie świętości Boga, tak jak objawiła się nam ona w Jezusie Chrystusie, Jego Synu, nie jest niczym innym niż przedłużaniem w historii Jego miłości, szczególnie względem ubogich, chorych i potrzebujących (por. Łk 10,25 nn.)”. Z pewnością ucieszy Cię fakt, że słowa te zmotywowały mnie do analizy cytowanych fragmentów. Również dzięki Twojej nauce, którą tak często słyszę w naszej szkole, zmienia się moje życie. Jak zaznaczył Święty Jan Paweł II: „Dar Ducha Świętego sprawia, że aktualne i dla wszystkich realne staje się odwieczne przykazanie, jakie Bóg dał swojemu ludowi: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2).

W dzisiejszym świecie młodzi ludzie wstydzą się przyznać do tego, że wierzą, że podziwiają takich ludzi jak Ty, lecz ja nie mam zamiaru być kimś takim. Jestem pełna podziwu dla tego, co zrobiłeś dla naszej ojczyzny i naszej wiary. Udowodniłeś, że nie trzeba wielkiej siły czy mocy, aby pokazać całemu narodowi, że ktoś jeszcze walczy, że jest jeszcze szansa na wolność państwa i wolność wyznania. Dziś brakuje nam takich osób. Ludzie zbyt szybko rezygnują ze swoich celów i poddają się, dość często wtedy, gdy już go prawie osiągnęli. Ty pokazałeś, że wiara nie umiera, że Bóg zawsze czuwa i zawsze, prędzej czy później, pomoże nam w każdej sytuacji, jeśli tylko poprosimy go o pomocną dłoń: „Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci, nawet z takich, które stoją plecami do Niego”. Pokazałeś, że nie możemy się nigdy załamywać - nawet wtedy, kiedy odbiorą nam resztki wolności. Tworząc „Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego” byłeś niczym św. Paweł, który pisał listy przebywając w więzieniu. Wzbudziłeś wtedy w Polakach chęć do powstania i dalszej walki. „Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję”- są to słowa Twojego poprzednika kardynała Augusta Hlonda, które powtarzałeś, które wprowadziłeś w swoje życie i w życie Polaków. Maryja była dla Ciebie opoką, na którą „wszystko postawiłeś”, przez co była także opoką całego narodu. Podawałeś Polakom pomocną dłoń nawet będąc w więzieniu, a mimo tego znaleźli się tacy, którzy robili wszystko, aby zbuntować naród przeciw Tobie. Kłamali mówiąc, że działasz przeciw narodowi i przeciw Bogu: „Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawy Boże – nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce – nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas stchórzył – nie wiercie. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko narodowi i własnej Ojczyźnie – nie wiercie. Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”. Przypominałeś, że musimy miłować innych, nawet tych, którzy wyrządzają nam krzywdę, gdyż najważniejsza jest miłość: „Miłość świadczona innym jest

największym dobrodziejstwem dla nas samych, którzy zdobywamy się na okazywanie miłości".

Bardzo cieszę się z tego, że nasza szkoła już od 8 lat ma tak wspaniałego patrona, jakim jesteś Ty. Mogliśmy wybrać wielu patronów, ale mimo tego Naszym patronem jesteś Ty, co jest dla nas prawdziwym darem od Boga, ale także wyzwaniem, ponieważ codziennie musimy pamiętać, że to, co robimy dla naszej szkoły, robimy również dla Ciebie i nie możemy Cię nigdy zawieść, tak jak Ty nigdy nie zawiodłeś nas.

*Ta,
która również „wszystko postawiła na Maryję”*

Autor: Paula Polak

